

каю – может вызвать некоторую насто-роженность и желание возразить. Но и в таком случае можно взглянуть на под-обные рассуждения литературоведа как на удачный эвристический ход (приём), позволяющий приблизиться к более точному описанию содержательно-фор-мальной структуры произведения.

Есть в монографии и немало частных удач – метких наблюдений, уточняющих формулировок. Это, к примеру замеча-ния об аллегорической функции бабе-левского сказа (с. 53) или наблюдение над спецификой взаимодействия леген-ды и анекдота – двух жанровых начал – в *Одесских рассказах*. Ч. Андрушко реши-тельно порывает с традицией выводить орнаментализм прозы Бабеля из "бур-ных" революционных и послереволю-ционных лет как своеобразного истори-ческого периода, традицией, приводя-щей к необходимости "втискивания" Ба-беля в ряд различных, часто второраз-рядных советских писателей той поры.

Редкие неточности, встречающиеся в монографии, не нарушают общей концеп-ции и легко устранимы при продолже-нии поисков и издании книги в расши-ренном виде. Так, героя рассказа *Эльга Исаакович и Маргарита Прокофьевна* зовут Эльга, а не Илья, (с. 6 и др.). Жившего в Средние века Маймонида вельзя на-звать "древнееврейским философом" (с. 34); читателю со строгим историческим мышлением будет неясно словосочета-ние "со времён Филона и Маймонида" (с. 37), поскольку времена этих мыслите-лей разделяет более чем тысячелетняя дистанция. Некоторое недоумение вызы-вает упоминание о "еврейской литерату-ре на русском языке" (с. 113). Держдрама (Госдрама) – не "киевский" (с. 89), а од-есский украинский театр – один из двух одесских театров, поставивших *За-кат* в 1927 г. Впрочем, эти частные не-дочёты никак не снижают общего впе-чатления от вдумчивого и оригинально-го исследования.

Посвоему знаменательно, что труд Чеслава Андрушко увидел свет в преддверии 100-летия со дня рождения

И. Э. Бабеля, отмечаемого в 1994 г. Юбилей – не только сигнал для новых изданий произведений писателей, новых постановок его пьес. Это и опре-делённая веха в развитии бабелеведе-ния: завершилось время повторения об-щих мест о жизни и творчестве крупно-го мастера, пришла пора аналитически-углублённого изучения его наследия. Монография Чеслава Андрушко вносит в это дело серьёзный вклад.

Марк Соколянский, Любек

Krajka Wiesław: IZOLACJA I ETOS; STUDIUM O TWÓRCZOŚCI JOSEPHA CONRADA, Ossolineum 1988 (edycja polska).

Krajka Wiesław: ISOLATION AND ETHOS. East European Monographs, Columbia University Press. New York 1992 (edycja angielska).

Gdy bierze się do ręki kolejną monografię o Conradzie, niełatwo oprzeć się uprzedzeniu, że może to być jeszcze jedna książka sumująca dotych-czasowe wyniki badań. Istotnie, w kon-radologii polskiej autor ten należy do najszerzej opracowanych pisarzy litera-tury obcej: wystarczy wymienić choćby powszechnie znane prace Najdera, Ko-cówny, Jabłkowskiej czy Mroczkowskie-go. Są to obszerne monografie (choćaż niektóre o charakterze popularnonau-kowym) prezentujące drogę twórczą Conrada na tle jego biografii oraz związków z polską i europejską trady-cją literacką. Studia te dają szczegóło-wy wgląd w całość życia i twórczości pisarza, a jednocześnie stroną poniekąd od spojrzenia z ok-reślonego punktu widzenia – obawiając się, jak gdyby, ryzyka zubożenia tak głębokich a zarazem nie do końca roz-poznanych treści. Proza Conrada nie daje się bowiem łatwo sparafrazować językiem klarownego światopoglądu



czy wyrazistej filozofii (literatura przedmiotu w obszarze anglojęzycznym dostarcza wielu przykładów skrajnych interpretacji pod tym względem).

W *Przedmowie do Murzyna z załogi Narcyza* Conrad mówi: "Dzieło, które stara się, choćby najpokorniej o miano sztuki, winno to uzasadniać pod każdym względem. A samą sztukę można określić jako rzetelną próbę oddania najwyższej sprawiedliwości widzialnemu światu przez wydobycie na światło dzienne wielorakiej i jedynej prawdy, kryjącej się w każdej jego postaci". Przedstawiając natomiast Marlowa w *Jądrze ciemności* (jednym z czterech utworów, gdzie ten występuje jako opowiadacz i bohater zarazem) narrator korzysta z okazji, aby podkreślić wartość złożonej refleksji w dążeniu o prawdy: "Opowiadania marynarzy oznaczają się prostą bezpośredniością i cały ich sens pomieściłby się w piękniejszej łupinie orzecha. Lecz Marlow nie był typowym żeglarzem (...) i według niego sens jakiegoś epizodu nie tkwił w środku jak pestka, lecz otaczał z zewnątrz opowieść, która tylko rzucała nań światło – jak blask oświeśla opary – na wzór mglistych aureoli widzialnych czasem przy widmowym oświetleniu księżycu". W zadaniu poszukiwania prawdy Marlow zostaje więc (przynajmniej na pewien czas) powiernikiem narratora, albo wprost samego autora. "Przyjemnie mi wspomnieć pisze Conrad w *Przedmowie* – że nikt nigdy nie zarzucił Marlowowi oszukańczych zamiarów ani nie uważał go za szarlatana (...). Pomimo stanowczości, z jaką Marlow wypowiada zazwyczaj swe zdanie, nie jest bynajmniej natrętem. Nawiedza mnie w godzinach samotności i wtedy milcząc rozmyślamy nad czymś wspólnie w przytulnym, harmonijnym nastroju (...). Ze wszystkich moich postaci on jeden nie drażnił mnie nigdy". Tenże sam Marlow, "człowiek na wskroś dyskretny i wyrozumiały", pozostawia nas – na przykład po lekturze *Jądra ciemności* – w gąszczu pytań o prawdę.

Czy odkrył ją w toku swojej podróży czy też uległ iluzji? Czy zdeprawowana cywilizacja jest gorsza od pierwotnego okrucieństwa czy też lepsza? Dlaczego – by nie stoczyć się do stanu dzikości – ratunek widzi Marlow w podtrzymywaniu więzi z europejską (skażoną) kulturą? Jaką treść kryją jego pojęcia "wewnętrznej siły" i "obowiązku"? Co oznaczają ostatnie słowa Kurza: rozpacz czy triumf prawdy? I wreszcie: dlaczego w rozmowie z narzeczoną Kurza Marlow wybiera sentymentalne kłamstwo? A może to nie kłamstwo lecz ironiczna dwuznaczność? Niełatwą do rozszyfrowania kwestią jest też prawda o głównym bohaterze *Lorda Jima*. Co w ustach entomologa znaczy określenie "romantyk"? Jak mierzyć wartość czynów Jima? Pytania można by mnożyć – w odniesieniu do większości dzieł Conrada – powołując się przy tym na bogatą symbolikę świata przedstawionego i mnogość punktów widzenia w stosunku do głównych wątków opowieści.

Książka W. Krajki nie podsuwa jednoznacznych odpowiedzi na tego rodzaju pytania, wskazuje natomiast na kierunki refleksji. W ogólnym zaś sensie proponuje dominantę tematyczną dla całokształtu twórczości Conrada: izolacja i etos to dwa jej wzajemnie dopełniające się składniki.

Autor monografii pisze: "Centralna dla pisarstwa Conrada problematyka izolacji nie stała się, jak dotąd przedmiotem zbyt wielu opracowań. Wspomina się zazwyczaj o niej jako o motywie typowym dla jego prozy" (s. 28). Gdy izolacja zewnętrzna opisywana jest głównie na tle faktów biograficznych pisarza, to izolację psychiczną (wewnętrzną) rozpatruje się przede wszystkim na płaszczyźnie relacji pomiędzy jednostką a społeczeństwem: pojmując ją jako alienację człowieka wobec przejawów interesów materialnych, jako wyobcowanie powodowane dramatem miłosnym, bądź też jako nieprzystosowanie do życia w społe-



czeństwie wynikające z przyczyn obiektywnych (obce dziedzictwo kulturowe, niemożność poznania psychiki drugiego człowieka, nieprzychylność przyrody).

Przedstawiwszy najważniejsze opracowania w tym zakresie, Krajka pisze: "Przedmiotem niniejszych rozważań będą konkretne, występujące w całej twórczości Conrada realizacje motywu odosobnienia, świadczące zarówno o jego dużym zasięgu, jak i bogatych, wielorakich wariantach: izolacja zewnętrzna, czyli geograficzna (morska i lądowa), i wewnętrzna, czyli psychiczna (autoizolacja jako ucieczka w wyimaginowany świat, miłosna lub małżeńska oraz etyczna - wraz z licznymi jej wariantami). Zaproponowany schemat klasyfikacyjny - dodaje autor - nie ma swego odpowiednika w literaturze przedmiotu, jedynie niektóre jego kategorie szczegółowe bliskie są omówionym wcześniej rodzajom izolacji wyróżnionym przez badaczy ..." (s. 32).

Analiza rodzajów izolacji nie ogranicza się tu do wniosków wypływających z konfiguracji losów i cech bohaterów. Autor bada strukturalne relacje pomiędzy wyodrębnionymi odmianami odosobnienia i w konkluzjach zestawia główne postacie w prozie Conrada, które często uosabiają kilka rodzajów wyobcowania.

Osobny rozdział książki dotyczy struktury formy tekstów pisarza w aspekcie narracji, której zwielokrotniony punkt widzenia komplikuje docieranie do prawdy, a z drugiej strony przydaje głębi refleksji nad nią.

Poczucie odosobnienia doświadcza - jak udowadnia przekonywująco autor książki - zdecydowana większość postaci pierwszoplanowych. Bohater odczuwa własną słabość wobec nieprzejaznych mu sił i, w konsekwencji - absurdalność swojej egzystencji. "Ujęcie takie - pisze Krajka - nie implikuje jednak skrajnie pesymistycznego światopoglądu twórczości autora *Zwycięstwa*, totalnej negacji sensu życia"

(s. 142).

Istotnie, bohater Conrada podejmuje niejednokrotnie próby ocalenia sensu istnienia poprzez akty heroizmu (w obronie godności człowieka) czy nie mniej heroiczne (bo jakby wbrew porządkowi świata) działania na rzecz innych. "Etos wartości społecznych - czytamy u Krajki - uzyskuje w dziełach Conrada, podobnie jak izolacja, wielorakie i bogate realizacje o różnym stopniu skomplikowania, aczkolwiek wszystkie one układają się zasadniczo na dwóch odrębnych płaszczyznach, obejmujących styl życia społeczności morza i lądu. Analiza etosu Conradowskich bohaterów pozwoli na naświetlenie przyczyn skuteczności bądź nieskuteczności ich wysiłków zmierzających do przekształcenia własnego odosobnienia w poświęcenie się wartościom grupy, stanowić też może czynnik współokreślający światopogląd twórczości autora *Murzyna z załogi Narcyzy* (s. 144).

Etos społeczności morza opisuje więc autor na przykładzie rozmaitych (negatywnych, pozytywnych, ambiwalentnych) wizerunków marynarzy, ich poczucia wspólnoty, stosunku do pracy i obowiązku, również do stylu życia na lądzie.

W podobny sposób sporządza autor tej monografii klasyfikację postaci wypełniających świat "lądowej" prozy Conrada. Mowa tu, między innymi, o postawach kolonizatorów, o etosie działacza politycznego i żołnierza.

W części dotyczącej etosu, podobnie jak poprzednio, sporo uwagi poświęca autor niektórym aspektom techniki narracyjnej, która (o czym już była mowa) komplikuje i wzbogaca światopogląd dzieła. W całej bowiem pracy Krajka konsekwentnie realizuje swoją metodę badawczą, zapowiedzianą we wstępie: "Metodologicznym fundamentem zaprezentowanych badań jest rozumienie utworu literackiego jako struktury, tzn. zbioru nacechowanych semantycznie elementów i łączących je dynamicznych



relacji, podporządkowanego zasadom organizacyjnym (naczelnym liniom znaczeniowym) i otwartego interpretacyjnie na struktury wyższego rzędu (literackie i pozaliterackie konteksty). Postępowanie badawcze łączyło dwie podstawowe czynności: interpretację tekstu, zmierzającą do odsłonięcia jego semantycznej i artystycznej niepowtarzalności, bogactwa i wielości komunikowanych znaczeń, oraz syntezę, dążącą do ukazania całościowej wizji twórczości Conrada (i wkomponowanie poszczególnych jego utworów w ten schemat) i jej miejsca w kontekstach historii literatury i historii idei. Przyjęcie perspektywy syntetycznej spowodowało potraktowanie wszystkich dzieł pisarza jako jednego tekstu - całości wyższego rzędu, w której silnie zaznaczają się podobieństwa między poszczególnymi utworami, powtarzalność motywów i wątków, prowadząca do dużej jednolitości Conradowskich wizji świata i człowieka" (s. 26).

Metoda ta prowadzi autora do wniosku, że motywy izolacji i etosu mają kluczowe znaczenie w całokształcie twórczości Conrada. Sedno światopoglądu tego pisarza - zaznacza Krajka w zakończeniu - mieści się w relacji tych dwu sfer determinujących egzystencję postaci. Autor kończy książkę stwierdzeniem, iż "Conrad nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie how to be. Wprawdzie wskazuje drogę: służba wartościom wspólnoty, ale jednocześnie podkreśla, iż niezmiennie trudno dojść nią do celu - tylko niewielu najwytrwalszym, najsilniejszym psychicznie i zdolnym do największego poświęcenia udaje się go osiągnąć. Słuszne jest zatem zarówno dostrzeżenie w jego twórczości pesymistycznej wizji świata i ludzkiej egzystencji, jak i odczytanie jej jako afirmacji życia i człowieka" (s. 323).

Ten paradoksalny na pozór wniosek dotyka chyba sedna sprawy. Otóż dojrzałe już dzieła Conrada przypadają na przełom wieku, a lata te - prócz de-

kadencjnych i katastroficznych nastrojów - niosły poważny przełom świadomości człowieka Zachodu. Z jednej strony trwał XIX-wieczny scentyzm ze swymi ideałami pragmatyzmu i racjonalizmu, z drugiej narastało przekonanie (zarówno pod wpływem teorii filozoficznych jak i nowopowstających dyscyplin antropologicznych), że kultura europejska, zakorzeniona w filozofii chrześcijańskiej, traci pierwiastek immanencji i należałoby ją postrzegać jako twór określonej społeczności uformowany w procesie historycznym. Dzieła autorów piszących o jedną-dwie dekady później próbują na różny sposób uporać się ze skutkami tej konfrontacji. Ich protagoniści - biegunowo rzecz ujmując - albo wyruszają na poszukiwanie Gralla (*Ziemia jałowa* T. S. Eliota) albo gubią się w tajemniczych Jaskiniach Marabar (*Przepustka do Indii* E. M. Forstera).

Wobec braku transcendencji w wartościach kultury można było przyjąć postawę cynika lub egzystencjalisty (przy czym w tym drugim przypadku humanizm narzucałby jednak heroiczny wysiłek kreowania wartości bez punktu odniesienia) - bądź też w transcendencję uwierzyć i starać się odkryć jakieś immanentne uniwersum aksjologiczne.

Wydaje się, że Conrad - przy znany mu braku równowagi zarówno w życiu osobistym jak i fikcji literackiej - posiadał wiarę w istnienie takiego uniwersum: implikuje ją już sama hipoteza "prawdy". Jak trudna jest droga odkrywania tej prawdy, dowodzą wszystkie jego utwory, rozpatrywane przez Krajkę jako jeden tekst.

Conrad był pisarzem, który nie tylko przeczuwał modernistyczny kryzys świadomości, ale i autorem pytań, które stały się "powracającym motywem" wielu ważnych dzieł literatury XX wieku. Autor monografii *Izolacja i etos* przedstawia tego pisarza jako twórcę uniwersalnego, istniejącego ponad swoim czasem; pisarza, którego wizja prawdy o człowieku, choć nace-



chowana wątpliwościami (lecz nie determinizmem, jak np. u. T. Hardy'ego) odkrywa perspektywę pozytywnej filozofii wartości, a tym samym realność sensu istnienia. Istotnie, symboliczny szczególnie pomiarów czaszki "dla celów naukowych" przed wyprawą bohatera do Konga ma w *Jądrze ciemności* konotacje pesymistyczne (może dlatego Marlow woli nie tracić kontaktu z cywilizacją zachodnią). Ale z drugiej strony wierność tak prostym zasadom jak sumienność zawodowa i poczucie odpowiedzialności, w opowiadaniu *Tajfun*, umożliwia ocalenie.

Niewątpliwie cywilizacja w świecie Conrada spycha często w odosobnienie jednostki świadome jej słabości. Prześtrzenią poszukiwania prawdy u tego pisarza byłaby więc raczej kultura jako rzeczywistość zasadniczo wcześniejsza i szersza od tej pierwszej. Lecz uniwersalizm wartości mieszczących się w sferze kultury to już sprawa intuicji pisarskiej, umykającej systemowej wykładni.

Tak więc wypada powtórzyć, że *Krajka* - nie proponując zbyt daleko idących (co w przypadku Conrada mogłoby się równać jednostronnym) interpretacji - daje (drogą systematycznej analizy) klucz do ukierunkowanych rozważań, które na tym tle zyskałyby prawomocność. Należy przy okazji dodać, że dużą zaletą książki jest również obszerna bibliografia, staranne udokumentowanie tekstu oraz stan badań nad twórczością Conrada, obszernie, a jednocześnie przejrzysto przedstawiony we wstępie (edycja angielska, nieco skrócona w stosunku do oryginału, niestety nie zawiera go).

Można bez przesady powiedzieć, że książka W. Krajki jest ważną pozycją w światowej literaturze przedmiotu i jedną z najważniejszych w konradologii polskiej.

Edward Szynal, Wrocław

Ewa Machut-Mendecka, GŁÓWNE KIERUNKI ROZWOJOWE DRAMATURGII ARABSKIEJ, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992, s. 229.

Dramaturgia i teatr arabski niezbyt często goszczą na łamach polskich czasopism, wcale jej nie zna nasza publiczność teatralna, rzadkością są też książki jej poświęcone. Pierwszą była monografia Ewy Machut-Mendeckiej *Współczesny dramat egipski lat 1870-1975* wydana w 1984 roku. Ostatnio zaś ukazała się druga książka tejże autorki, od wielu lat z zapałem badającej dramaturgię arabską. Praca zatytułowana jest *Główne kierunki rozwojowe dramaturgii arabskiej*.

Już sam tytuł sugeruje niezwykle szeroki zakres tematyki podjętej przez autorkę. Tak, jak pierwsza książka ograniczała się do dramaturgii (co prawda najbardziej rozwiniętej) jednego kraju, tak najnowsza praca traktuje dramaturgię arabską jako całość. A pamiętać trzeba, że arabski obszar kulturowo-językowy to obszar od Maroka po Irak obejmujący dwadzieścia krajów, a zatem dwadzieścia literatur wykazujących wprawdzie daleko posuniętą jedność, ale jednak odrębnych.

W *Głównych kierunkach rozwojowych dramaturgii arabskiej* Ewa Machut-Mendecka stara się (z powodzeniem) wykażać przede wszystkim ową właśnie jedność literatur arabskich - jeśli tak można powiedzieć - w dziedzinie dramatu, postulując jednocześnie rozszerzenie takich badań na pozostałe rodzaje literackie. Utało się bowiem traktowanie jako jedności literatury arabskiej okresu klasycznego, współcześnie zaś mówi się o literaturze Egiptu, Maroka, Iraku itp., może rzeczywiście zbyt często zapominając o niciach, właściwie silnych więzach łączących, czy wręcz jednoczących piśmiennictwo całego tego ogromnego obszaru.

Omawiana monografia nie ma właściwie precedensu w dotychczasowej li-